



### Drodzy Przyjaciele,

Co roku od obrzędu posypania głów popiołem rozpoczyna się liturgiczny okres Wielkiego Postu, który – podobnie jak Adwent – słusznie nazywany bywa „mocnym” czasem. Jesteśmy wezwani, by przeżywać ten czas w „mocny” sposób – z mocną motywacją, autentycznością i szczerością.

Jaki jest sens błogostawieństwa i posypywania głów popiołem? Odpowiedź kryje się w słowach, które słyszymy podczas nałożenia rąk przez kapłana. Mamy pamiętać o swojej śmiertelności. Należy jednak rozróżnić pomię-

dzy wymiarem czysto przyrodzonym a nadprzyrodzonym. W tym pierwszym śmierć jest przeszkodą, można by rzec: kiepskim figłem, który płata życie i który potrafi zmącić nawet najlepsze chwile. Jednak z perspektywy świata nadprzyrodzonego w chwili śmierci kończy się okres próby, co oznacza, że śmierć ostatecznie i nieodwołalnie odstania owoce naszego życia. Jest ona ostatnią chwilą, w której możemy wybrać między dobrem a złem, w której możemy zgrzeszyć, ale także pozyskać zasługi. W życiu koniec końców liczy się tylko jedno – nasze osobiste zasługi. Płynące z nich

szczęście i pokój są zwiastunami tego, co czeka nas w wieczności. Ktoś, kto się poddaje lub zamyka w wymiarze przyrodzonym, w obliczu śmierci cierpi i doświadcza lęku. Kto się otwiera na wymiar nadprzyrodzony, również będzie cierpiał, ale cierpienie stanie się dla niego źródłem zastug. Będzie mógł oczekiwać łaski zaśnięcia bez lęku i w wielkim pokoju.



**„W chwili śmierci kończy się okres próby; śmierć ostatecznie i nieodwołalnie odstania owoce naszego życia”**

Śmierć towarzyszy naszemu życiu. W rzeczywistości umieranie dokonuje się codziennie. Co dzień tracimy jakąś część naszej wydolności biologicznej. Codziennie spadają z drzew liście, codziennie coś się kończy i już w tym życiu nie powraca. Śmierć towarzyszy życiu, jednak przy zachowaniu perspektywy nadprzyrodzonej życie może być wypełnione radością. Kiedy wypowiadamy słowo „teraz”, chwila obecna jest już przeszłością. Z tej perspektywy całe życie nabiera powagi; tylko ten, kto przyjmuje tę perspektywę, działa mądrze i roztropnie, a wszystko w jego życiu ożywia chrześcijańska nadzieja.

Miejmy to w pamięci zwłaszcza przez cały okres naszego wielkopostnego pielgrzymowania w tym Roku Świętym! Musimy przekroczyć Drzwi Święte ze szczerą intencją w sercu; myśląc mądrze o śmierci, będziemy bardziej kochać życie. Czas istotnie jest środkiem umożliwiającym nam wzrost, środkiem powiększania zastug, środkiem, dzięki któremu możemy sobie zapewnić

to, czego potrzebujemy do osiągnięcia wiecznej nagrody. Świadomość, że możemy wykorzystać każdą chwilę, ożywia naszą nadzieję, pobudza nas do pełnienia dobrych uczynków i karmi naszą radość.

Każda sekunda może być niepowtarzalną okazją do okazywania miłości. Czas jest formą Bożego miłosierdzia, daną nam aż do końca; wykorzystujemy go w duchu naszego chrztu i naszej wiary. Zachęca nas do tego obrzęd posypania głów popiołem i cała liturgia wielkopostna.

*Mauro Kard. Piacenza*  
Kardynał Mauro Piacenza  
Prezydent PKWP



# „Często czuję się jak kapelan wojskowy”

Od prawie dwóch dekad w **Meksyku** toczy się wojna z kartelami narkotyko- wymi. Codziennie są wymuszenia haraczy, morderstwa i porwania; zginęło już ponad 400 000 osób. Dla księży Meksyk jest jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc na świecie – w ciągu ostatnich osiemnastu lat zamordowano tu czterdzie- stu kapłanów.

Ks. José Filiberto Velásquez Florencio prze- żył już dwa zamachy na swoje życie, a raz został porwany. Do dziś bandyci przestę- cy grożą mu śmiercią. W stanie Guerrero, w którym leży diecezja Chilpancingo-Chila- pa, działa przynajmniej szesnaście organi- zacji przestępczych. „Panuje tu sytuacja jak na wojnie” – pisze kapłan. Zdarzyło się już nawet, że na górskie wioski zrzucano z dro- nów ładunki wybuchowe. Ludność ucieka- ła. „Często czuję się jak kapelan wojskowy” – wyznaje ks. José Filiberto.

Kościół znajduje się na celowniku karte- li, ponieważ potępia przemoc. Czasem jednak ściąga na siebie również gniew

państwa. Tak na przykład w zeszłym roku Kościół doprowadził do zawieszenia broni między dwoma grupami przestępczymi, których walki spowodowały wiele cierpień na miejscową ludność. „Po zawarciu poro- zumienia spotkaliśmy się z szykanami ze strony władz, które twierdziły, że jesteśmy powiązani z przestępczością zorganizowa- ną” – relacjonuje ks. Velásquez.



*Ks. José Filiberto Velásquez Florencio sprawuje Mszę Świętą*

**Dzielni meksykańscy pasterze potrzebują naszej pomocy finansowej oraz pewno- ści, że nie pozostawimy ich samych w pełnieniu niebezpiecznej posługi. Z tego po- wodu regularnie przekazujemy księżom z Chilpancingo-Chilapa oraz z kilkunastu innych diecezji w Meksyku Wasze stypendia mszalne. Czy nadal mogą liczyć na Wa- szą pomoc?**

## Modlą się z narażeniem życia

Raz po raz w **Pakistanie** dochodzi do zamachów na kościoły. Nierzadko do- chodzi też do aktów przemocy ze stro- ny rozwścieczonego tłumu szturmują- cego świątynie. Aby chronić wiernych, konieczne jest wzmocnienie środ- ków bezpieczeństwa.



*Zabezpieczanie seminarium duchownego przed atakami z zewnątrz*

W sierpniu 2023 roku w Dżaranwala rozju- szony motłoch podpalił kilkadziesiąt ko- ściółów oraz setki domów zamieszka- nych przez rodziny chrześcijańskie. Paki- stańscy chrześcijanie żyją w ciągłym strachu przed takimi formami agresji.

Nie bał się 21-letni Akasz Baszir, który w 2015 roku powalił na ziemię zamachow- ca samobójcę usiłującego wtargnąć do ko- ściółka w Juhanabadzie, gdzie znajdowało się sześćset wiernych. Terrorysta wysadził się w powietrze przed świątynią; Akasz zginął, ale ocalał setki istnień ludzkich.

Pakistańscy wierni mają nadzieję na jego rychłą beatyfikację.

Aby w miarę możliwości zapobiegać ta- kim zamachom, PKWP pomaga kościołom, klasztorom i seminariom duchownym w tym kraju we wdrażaniu środków ochronnych.

**W Czakri w diecezji Islamabad-Rawal- pindi wznoszony jest nowy dom Boży. Poproszono nas o sfinansowanie budo- wy ogrodzenia zabezpieczającego. Aby wierni mogli się bezpiecznie modlić, po- trzeba 134 000 zł.**



*Kościół św. Jana w Juhanabadzie znajduje się pod ochroną policji*

# SOS z Zambii

Zambia jest krajem w większości chrześcijańskim. Kościół katolicki musi jednak stawiać czoła agresywnej działalności misyjnej sekt, a gdzieniegdzie i ekspansji islamu.

Takim terenem jest archidiecezja Kasama położona na północno-wschodnim krańcu kraju, przy granicy z Tanzanią. „Kościół zielonoświątkowe rosną tu jak grzyby po deszczu” – pisze do nas ks. Staphord Mulamba. Nakłada się na to wyzwanie rzucone przez islam, ale także sprzeciwiające się Ewangelii tradycyjne praktyki religijne. „Urządza się polowania na czarownice. Często o praktyki czarnoksiężskie nieustannie obwinia się starsze osoby. Oskarżonych torturuje się, a czasem nawet kamieniuje” – relacjonuje ks. Francis Chocha. W takich sytuacjach muszą interweniować księża. Aby nastąpiły zmiany, potrzeba intensywnej edukacji.

W ciągu ostatnich pięciu lat utworzono kilka kolejnych parafii, ponieważ – jak pisze abp Ignatius Chama – wiernym na drodze wiary mogą towarzyszyć tylko tacy kapłani, którzy są blisko nich”. Odległości między



Radość młodej parafii z powodu przybycia pasterza

poszczególnymi miejscowościami są jednak olbrzymie. Jeden duszpasterz musi się opiekować nawet sześćdziesięcioma wioskami. Większość księży nie ma pojazdu, który umożliwiłby regularne odwiedzanie wiernych, tam zaś, gdzie duchowni nie docierają regularnie, wiara jest zagrożona.

Abp Chama chciałby dać trzydziestu swoim księżom motocykle zdolne do poruszania się po kiepskich drogach. Mieszkańcy regionu żyją jednak w skrajnym ubóstwie i archidiecezja nie ma niezbędnych środków na ten cel. W związku z tym zambijski pasterz powierzył tę ważną sprawę nam.



Trudne podróże po wymagających drogach

**Na jeden motocykl zamierzamy wydać 9088 zł – łącznie 272 700 zł. Kto pomoże nam bronić wiary w tym regionie Zambii?**

## Znak nadziei dla żyjących w beznadziei



Zakonnicy na Kubie – głosiciele Dobrej Nowiny

Bp Emilio Aranguren Echeverria z diecezji Holguin nazywa obecność sióstr zakonnych na Kubie „znakiem nadziei”. „Cenią je wszyscy mieszkańcy wyspy” – mówi.

34 siostry z trzynastu wspólnot opiekują się chorymi, towarzyszą rodzinom, pocieszają samotnych i pogrążonych w żałobie,

a wszystkim niosą Dobrą Nowinę. Mnóstwo ludzi na Kubie straciło nadzieję. W obliczu pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego wielu nie wie już, co robić. Brakuje wszystkiego, a każdy dzień stał się walką o przeżycie. Po dziesięcioleciach rządów komunistycznych znaczna część społeczeństwa prawie nie zna już Ewangelii.

Ofiarna służba sióstr jest tym bardziej potrzebna, jednak i one poważnie cierpią wskutek kryzysu.

**Obiecaliśmy im środki na utrzymanie w wysokości 67 000 zł. Wpłacając 2 000 zł możecie przez cały rok pomagać jednej siostrze być „znakiem nadziei”.**



## Wreszcie prawdziwy dom Boży!

Do niedawna w Sontang we wschodnich Indiach była tylko mała kaplica z gliny, i to w dodatku niszcząca. Dzięki Wam zebraliśmy 63 000 zł, a nowy dom Boży został już poświęcony.

Jak pisze do nas ks. Lyngdoh, „Wasza pomoc jest wielkim błogosławieństwem dla mieszkańców Sontang – spełniło się ich marzenie o zbudowaniu domu dla Boga. Łączę się z wiernymi w ich szczęściu i radości, że mamy wreszcie kościół, w którym możemy modlić się do Pana i sprawować Eucharystię. Wierni dziękują wszystkim ofiarodawcom za hojne wsparcie i pamiętają o nich w swoich modlitwach. Są mocno przekonani, że poprzez nową świątynię Bóg pobłogosławił ich wiarę i przywiązanie do Pana Jezusa. Budowa domu Bożego jeszcze bardziej zjednoczyła wiernych – pracowali ramię w ramię, by osiągnąć ten cel. Wiejski kościółek udało się wznieść w ciągu zaledwie trzech miesięcy, co dobitnie pokazuje stopień zaangażowania naszych parafian”.



**Regina Lynch**

Prezydent  
zarządzający

*Dradzy Przyjaciele,*

*We wrześniu 1980 roku, kiedy podjęłam pracę w PKWP, żelazna kurtyna oddzielająca Europę Wschodnią od wolnego świata była jeszcze szczelnie zamknięta, a wielu biskupów, księży i świeckich doświadczało prześladowań z powodu wiary. Jednym z nich, którego już w 1944 roku skazano na dziesięć lat pobytu w jednym z przerażających syberyjskich łagrów Stalina, był późniejszy kardynał Kazimierz Świątek. Odwiedził on naszą siedzibę pod koniec lat 80.; nigdy nie zapomnę jego homilii wygłoszonej podczas Mszy Świętej w naszej kaplicy, w której mówił o tym, że nie wyparł się wiary nawet wtedy, gdy żył w warunkach przypominających piekło na ziemi.*

*Kiedy pod koniec więzienia zdziwiony oficer KGB zapytał go, jak udało mu się przeżyć obóz – a powrócił z niego tylko garstka ludzi – kapłan odpowiedział, że tym, który utrzymywał go przy życiu, był sam Bóg. Funkcjonariusz zapytał go, kim jest Bóg, a następnie, zamiast wykonać wciąż będący w mocy wyrok śmierci, oznajmił Świątkowi, że jest wolny. Gdy duchowny powrócił do Pińska na dzisiejszej Białorusi, ponownie grożono mu wywózką, ale on kontynuował posługę dobrego pasterza wobec cierpiących wiernych. Pokorny sługa Boży kardynał Świątek zmarł w lipcu 2011 roku w wieku 96 lat.*

*Niech stanie się wzorem dla nas wszystkich, kiedy w obliczu trudności będziemy się wahać, czy wystąpić w obronie swojej wiary.*

*Regina Lynch*

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

### Nieoczekiwana siła korespondencji

*Wasze listy oraz „Biuletyn” dają mi siłę do dalszej walki. Niedawno zmarł mój mąż, ale gdy w skrzynce pocztowej znalazłam list od Was, poczułam się znów silna i potrzebna. Brakuje mi męża i ze smutkiem myślę o jego śmierci, ale zarazem jestem szczęśliwa, że stanowią część rodziny PKWP. Serdecznie dziękuję za Wasze modlitwy i Waszą miłość!*

**Ofiarodawczyni z Brazylii**

### Nadzieja

*Wspieram PKWP, bo czytając Wasz „Biuletyn”, jestem pod wielkim wrażeniem tego, co robicie. Widzę tych wszystkich cierpiących ludzi i sytuacje, w których pomagacie; lektura relacji o tym, jak nieludzko mogą się zachowywać ludzie wobec ludzi, jest bardzo przygnębiająca. Świadomość tego, że działacie, napędza mnie jednak nadzieją.*

**Ofiarodawca z Wielkiej Brytanii**

### Dzięki Wam jestem misjonarką

*Brakuje mi słów, by wyrazić, czym jest dla mnie Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Moje młodzieńcze marzenie o byciu misjonarką nie spełniło się, ale dzięki Wam, ofiarując drobne sumy, mogę uczestniczyć w działalności misyjnej na całym świecie. Dziękuję Wam, że jesteście.*

*Najbardziej cieszy mnie fakt, że w każdej chwili mogę poprosić o odprawienie Mszy Świętej. W moich intencjach modlą się księża na wszystkich kontynentach, a moja skromna ofiara wspiera ich w podejmowaniu trudów misji. Czyż to nie jest czymś wyjątkowym? Nieustannie łączę się z Wami w modlitwie.*

**Ofiarodawczyni z Niemiec**

**Pomoc Kościołowi w Potrzebie**  
**ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa**  
**tel./fax: 22 / 845 17 09**

e-mail: [info@pkwp.org](mailto:info@pkwp.org), [www.pkwp.org](http://www.pkwp.org)

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759  
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie  
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,  
Postfach 1209, D-61452 Königstein  
– Wydrukowano w Polsce  
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae  
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.